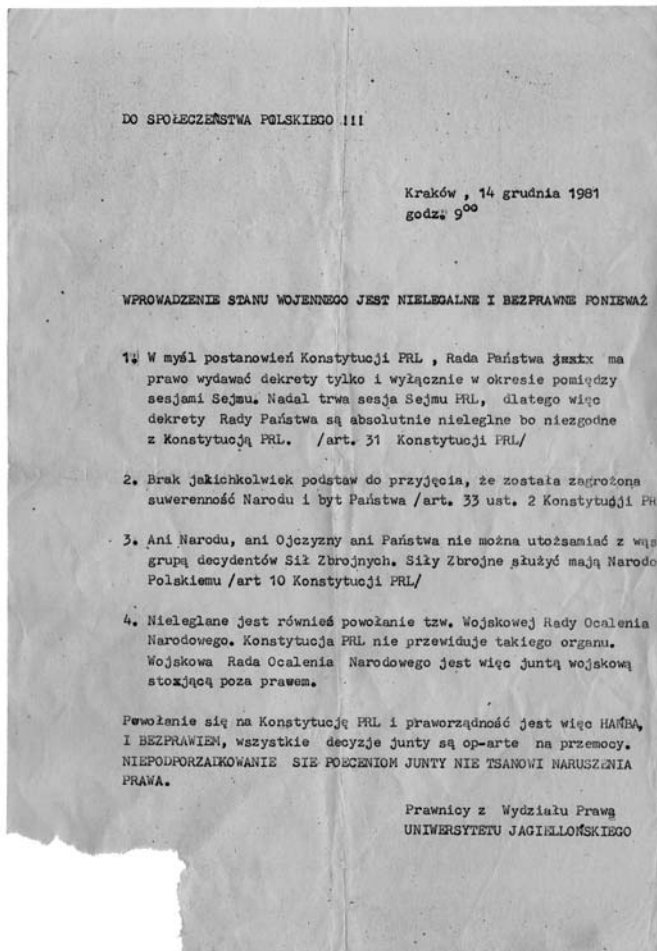


# NIELEGALNY STAN WOJENNY

**Wprowadzenie stanu wojennego odbyło się z pogwałceniem obowiązującego w PRL prawa. W myśl bowiem Konstytucji Rada Państwa, która uchwaliła „Dekret o stanie wojennym”, miała prawo wydawania dekretów jedynie w okresie między sesjami sejmu PRL, tymczasem w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. taka sesja trwała.**

Osoby, które przygotowywały stan wojenny, doskonale zdawały sobie sprawę, że w celu jego wprowadzenia konieczne jest przyjęcie przez sejm odpowiedniej ustawy konstytucyjnej. Zapis o takim trybie postępowania pojawia się w notatce z 16 października 1980 r. podpisanej przez Tadeusza Malickiego, zastępcę szefa Sekretariatu Komitetu Obrony Kraju (organu, który koordynował przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego). Ponieważ jednak takie



Ze zbiorów prywatnych W. Grabowskiego

rozwiązanie nie zapewniało zachowania całej operacji w tajemnicy, która z kolei warunkowała powodzenie podjętych działań, rozwiązano ten problem w najprostszy możliwy sposób. W toku dalszych prac nad prawem stanu wojennego zapis o konieczności jego wprowadzeniu przez sejm po prostu pominięto...

Zarzut nielegalności wprowadzenia stanu wojennego podnoszony był właściwie od pierwszych dni (powyżej przykład z 14 grudnia 1981 r.). Podnosili go nie tylko prawnicy (głównie Ci związani z „Solidarnością”), ale również obrońcy podczas procesów wytaczanych na podstawie dekretu o stanie wojennym (np. mecenas Stanisław Afenda z Wrocławia, któremu notabene, z powodu przyjętej wówczas postawy, minister sprawiedliwości zawiesił prawo do wykonywania zawodu). Kwestionowanie legalności wprowadzenia stanu wojennego było przyczyną internowania (w styczniu 1982 r.) adwokata Karola Głogowskiego. W decyzji o jego internowaniu wydanej przez komendanta wojewódzkiego MO w Łodzi można przeczytać: „Jątrzy przez publiczne kwestionowanie przed sądem i w innych miejscach prawomocności dekretu Rady Państwa o stanie wojennym, czym utrudnia realizację celów postawionych przez WRON”<sup>1</sup>. I bynajmniej nie były to przypadki odosobnione. Jak wynika z raportu Komitetu Helsińskiego dotyczącego pierwszego roku stanu wojennego, w marcu 1982 r. minister sprawiedliwości miał nawet wydać poufną instrukcję polecającą sędziom informowanie prezesów sądów o przypadkach, gdy adwokaci występujący podczas rozpraw kwestionują legalność ogłoszenia stanu wojennego<sup>2</sup>.

Po latach nielegalności wprowadzenia stanu wojennego potwierdziło polskie państwo – 12 października br. Sąd Okręgowy w Warszawie w nieprawomocnym wyroku w sprawie byłego członka Rady Państwa Emila Kołodzieja stwierdził, że dekrety na podstawie których wprowadzono stan wojenny „były uchwalone ewidentnie wbrew ówczesnej konstytucji”<sup>3</sup>. Wreszcie są sądzeni ci, którzy przy jego wprowadzeniu złamali prawo. Jednak główni autorzy „mniejszego zła” (na czele z Wojciechem Jaruzelskim) nadal pozostają bezkarni, a nawet czują się coraz bezpieczniej. Być może jednak przyjdzie czas i na ich sprawiedliwe osądzenie przez polski wymiar sprawiedliwości...

<sup>1</sup> Cytat za: *Prawa człowieka i obywatela w PRL /13.XII.1981 – 31.XII.1982/*, Paryż 1983, s. 64–65.

<sup>2</sup> Kwestii wprowadzenia stanu wojennego (w tym uchwalenia „Dekretu o stanie wojennym” i trzech innych dekretów) Komitet Helsiński poświęcił jeden z rozdziałów swego raportu zatytułowany *Wprowadzenie stanu wojennego w świetle norm prawa krajowego i międzynarodowego (Prawa człowieka...)*, s. 25–36); W raporcie tym stwierdzono jednoznacznie: „Dekrety z 12 grudnia 1981 roku zostały przez Radę Państwa wydane właśnie w czasie trwania sesji sejmowej w dniu przerwy między obradami. A zatem wydanie przez Radę Państwa tych dekretów jest niezgodne z Konstytucją. W myśl zasady praworządności organy państwowe są zobowiązane nie tylko do ścisłego przestrzegania prawa, lecz także do działania wyłącznie na podstawie przepisów prawa. Złamanie tych zasad sprawia, że dekrety wydane przez Radę Państwa 12 grudnia nie mają mocy prawnej. Tym samym należy zakwestionować zgodność z prawem tych z pozostałych aktów prawnych dotyczących stanu wojennego, których moc uzależniona jest od mocy prawnej wymienionych wyżej dekretów” (tamże, s. 26); Tak na marginesie prawodawstwo stanu wojennego zostało antydatowane przez Radę Państwa nie 12, a 13 grudnia. Zresztą to nie jedyne fałszerstwo, np. antydatowany został „Dziennik Ustaw”, w którym je opublikowano – szerzej na ten temat zob. G. Majchrzak, *Prawo, którego nie było*, „Gazeta Polska”, 15.12.2010 r.

<sup>3</sup> Sąd Okręgowy w Warszawie uznał winę Kołodzieja, ale z powodu przedawnienia karalności jego czynu sprawę umorzył (*Sąd: dekrety o stanie wojennym ewidentnie wbrew konstytucji PRL*, „Serwis Polskiej Agencji Prasowej SA”, 12 października 2011 r.).